
Adrianna Szczerba

Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953)

GENEZA, DZIAŁALNOŚĆ, ZNACZENIE



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

**Kierownictwo Badań
nad Początkami Państwa Polskiego
(1949–1953)**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Adrianna Szczerba

Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953)

GENEZA, DZIAŁALNOŚĆ, ZNACZENIE

 **WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2021

Adrianna Szczerba – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii, Katedra Archeologii Historycznej i Bronioznawstwa
90-131 Łódź, ul. Narutowicza 65

RECENZENT

Michał Kara

REDAKTOR INICJUJĄCY

Natasza Koźbiał

REDAKCJA

Oleg Aleksejczuk

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Jakubczyk

PROJEKT OKŁADKI

Weronika Szychowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce pochodzi ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego
Konferencja w sprawie Grodów Czerwieńskich z wyjazdami do miejsc
pracy ekspedycji wykopaliskowych (25–28 X 1952 r., Hrubieszów)

© Copyright by Adrianna Szczerba, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08781.18.0.M

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 22,5

ISBN 978-83-8220-667-8

e-ISBN 978-83-8220-668-5

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I	
Spory o początki Polski w dawnej historiografii polskiej	13
1. „Aby się [...] bajeczne dzieje uprzątnęły i wiedział naród, skąd przyszedł, gdzie siedzi i jak urósł...”	13
2. W poszukiwaniu „zagubionej” tożsamości narodowej – romantyczny mit dawnej Słowiańszczyzny	16
3. Koncepcje powstania państwa i narodu polskiego w historiografii polskiej XIX wieku	19
4. Lata II Rzeczypospolitej. Spory polsko-niemieckie o początki Polski ..	21
Rozdział II	
„Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy”	33
1. „Krajobraz po bitwie”	33
2. Formowanie się idei „Polskiego Millenium”	39
Rozdział III	
Program tzw. milenijnych badań nad początkami państwa polskiego	47
Rozdział IV	
Struktura organizacyjna	69
Rozdział V	
Miliony na <i>Millenium</i>. Podstawy finansowe KBnPPP	83
Rozdział VI	
Działalność archeologiczna KBnPPP	87
1. Wprowadzenie	87
1.1. Wybór stanowisk archeologicznych	87
1.2. Sprawy organizacyjne i metodyczne	93
1.3. Sprawy wydawnicze	107

2. Stanowiska archeologiczne KBnPPP	111
2.1. Pomorze: Gdańsk, Szczecin, Wolin	111
2.2. Wielkopolska i Kujawy: Biskupin, Giecz, Gniezno, Kalisz, Kru- szwica, Ostrów Lednicki, Poznań – Góra Przemysła (Wzgórze Zamkowe), Poznań – Ostrów Tumski, Strzelno – zespół daw- nego klasztoru norbertanek, Trzemeszno – bazylika NMP w klasztorze kanoników regularnych	131
2.3. Śląsk: Cieszyn – Góra Zamkowa, Niemcza, Opole – Ostrówek, Góra Ślęza – Sobótka, Kościół św. Jakuba w Sobótce, Wały Ślą- skie, Wrocław – Ostrów Tumski	181
2.4. Małopolska: Igołomia, pow. krakowski (daw. miechowski), Nowa Huta (ob. dzielnica Krakowa), Kraków – Zamek Królew- ski na Wawelu, Tyniec (niegdyś wieś, od 1973 roku dzielnica Krakowa), Wiślica	204
2.5. Polska Centralna: Inowłódz nad Pilicą, Lutomiersk, Tum pod Łęczycą i Łęczycą	245
2.6. Mazowsze: Warszawa – Zamek Królewski, Błonie – Rokitno, Bródno Stare (ob. dzielnica Warszawy)	255
2.7. Grody Czerwieńskie	263
 Rozdział VII	
Pracownie centralne Kierownictwa Badań nad Początkami Pań- stwa Polskiego	271
Zakończenie	281
Bibliografia	283
Spis ilustracji	341
Indeks osób	347
Indeks miejscowości	355

WSTĘP

Cel i zakres pracy

Krytyczne badania nad początkami Polski sięgają 2 połowy XVIII stulecia. Od schyłku lat 40. XX wieku, dzięki powołaniu Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego (KBnPPP), w związku z potrzebą uczczenia rocznic 1000-lecia państwa polskiego i jego chrztu, przeżyły one swoisty boom, który zaowocował autentycznym przełomem w stanie wiedzy o początkach polskiej państwowości, społeczeństwa i Kościoła, na lata kształtując postrzeganie „pradziejów” państwa Piastów. Górę wzięły wtedy koncepcje, w myśl których struktury o charakterze państwowym istniały w Wielkopolsce już w połowie wieku IX, a zaczątki organizacji politycznej, które dały początek przyszłej Polsce, nawet stulecie wcześniej. Nie bez wpływu marksistowskich teorii, przyjęto skrajnie ewolucyjny model rozwoju państwa. Zgodnie z nim plemiona zamieszkujące Wielkopolskę stopniowo gromadziły „środki produkcji”, a wzrost bogactwa prowadził do organizowania coraz silniejszych struktur. Drogą „umowy społecznej”, tudzież podboju, w procesie rozciągniętym na długie dekady, łączyły się w małe państewka, te zaś – z czasem zwały się w jeden kraj, ze wspólną dynastią. Dzisiaj nie ma już wątpliwości, że „milenijni” eksperci kreśląc obraz początków Polski pomylili się: państwo Piastów nie powstawało stopniowo i nie było skutkiem politycznego „dojrzewania wspólnot plemiennych” – przełom nastąpił nagle i w bardzo krótkim czasie¹. Mamy też już wyraźnie zarysowaną świadomość rozmaitych braków i niekonsekwencji poczynionych w okresie „milenijnym” (1948–1966)². Nie zmienia to jednak faktu, że bez doświadczeń

¹ Zasadniczy „przezwrot państwowy” miał miejsce nie w wieku IX, lecz dopiero w pierwszych dekadach stulecia X: a więc w czasach odsuniętych od epoki Mieszka I o najwyżej dwa pokolenia. Zob. M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań 2009; idem, *Problematyka genezy państwa Piastów w nowszych poglądach archeologów polskich*, [w:] *Spór o początki państwa polskiego. Historiografia, tradycja, mit, propaganda*, red. W. Drelicharz, J. Poleski, D. Jasiek, Historia Jagellonica. Towarzystwo Wydawnicze, Kraków 2017, s. 37–48 (tamże dalsza literatura).

² W obiektywny i wyważony sposób osiągnięcia i niedostatki badań „milenijnych” zaprezentowała Z. Kurnatowska w serii artykułów: *Czy milenium było „tragedią polskiej archeologii”?*, [w:] *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, red. M. Głosek, Instytut

tamtych lat, zwłaszcza zdobytych w toku działalności KBNPPP, trudno byłoby sobie wyobrazić polską archeologię, i to nie tylko tę jej część, która zajmuje się dziejami i kulturą średniowieczną. W tej sytuacji warto przyjrzeć się Kierownictwu Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953), którego dorobek nie został dotychczas podsumowany³. Próbę wypełnienia tej luki stanowi niniejsze opracowanie.

Archeologii i Etnologii PAN, Łódź 1997, s. 147–156; *Badania nad początkami państwa polskiego. Próba bilansu*, „Slavia Antiqua” 1997, t. 38, s. 25–37; *Program badań nad Początkami Państwa Polskiego. Aspekty poznawcze i konserwatorskie*, [w:] Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku, red. Z. Kobyliński, J. Wysocki, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa 1999, s. 159–172. Zob. także Z. Kobyliński, *Archeologia wczesnego średniowiecza w Polsce 1939–1989: sukcesy i porażki*, [w:] *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej: 1939–1989*, red. J. Lech, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 357–409; P. Urbańczyk, *Archeologia miejska w latach 1939–1989*, [w:] *ibidem*, s. 411–422; S. Moździoch, *Problemy badań nad początkami miast i wsią średniowieczną w Polsce*, „Slavia Antiqua” 1997, t. 38, s. 39–63; *idem*, *Grody wczesnopiastowskie w świetle wyników tzw. badań „milenialnych” oraz efektów najnowszych prac wykopaliskowych*, [w:] *Mezi raným a vrcholným středověkem*, red. J. Doležel, M. Wihoda, Archeologický ústav AV ČR, Brno 2012, s. 443–458; M. Kara, *Archeologia o początkach państwa Piastów (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 2004, s. 253–317; *idem*, *Mediewistyka historyczna i archeologia średniowiecza w badaniach nad początkami państwa Piastów. Przykład „współpracy” historiografii i archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 869–884; *idem*, *Polish Archaeology in the ‘Millennium’ Research on the Early Polish State, with Particular Emphasis on the Poznań Research Centre. Major Research Paradigms*, „Przegląd Archeologiczny” 2017, vol. 65, s. 151–167; A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.

³ Stan badań dotyczący tytułowej problematyki ostatnio omówiła K. Reichenbach, *The Research Program on the Beginnings of the Polish State. Between Polish Western Thought and Historical Materialism: Structural Development and Political Reorientation*, „Przegląd Archeologiczny” 2017, vol. 65, s. 19–34. Nadmienię, że opublikowane dotąd prace, dotyczące problematyki projektu badań „milenialnych” (1948/1949–1965/1970) oraz powiązanej z nim organizacyjnie instytucji Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego (przekształconej w 1953 roku w Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN), rozpatrują zagadnienie bądź w aspekcie politycznym [np. B. Noszczaka, „Sacrum” czy „profanum”? – spór o istotę obchodów milenium polskiego (1949–1966)], Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, Warszawa 2002, s. 29–64 (rec.: A. Abramowicz, Bartłomiej Noszczak, „Sacrum” czy „Profanum”? Spór o istotę

Rozdział pierwszy pt. *Spory o początki Polski w dawnej historiografii polskiej* to konieczne wprowadzenie dla wyjaśnienia genezy badań „milenijnych” (kwestii tej poświęcam rozdział drugi). Od lat 90. XX wieku różne wypowiedzi na temat badań „milenijnych” próbowały wyjaśnić rozmaite ich aspekty. Wiele emocji wzbudzały zwłaszcza polityczne i społeczne uwarunkowania realizacji tej akcji. Kto zainicjował badania – władze państwowe czy środowisko naukowe? Jak doszło do tego, że władze komunistycznego państwa polskiego poczuły się dziedzicami tradycji piastowskich, zobowiązanymi do poszukiwań i badań korzeni państwowości polskiej? Czy badania „milenijne” miały antykościelny charakter? itd. Wypowiadane na ten temat sądy niejednokrotnie były ze sobą sprzeczne⁴. W mojej opinii, klimat intelektualny i zainteresowania początkami Polski dojrzewały już wcześniej, co staram się wykazać. Nie ma też dowodów, aby za tą inicjatywą kryło się zamówienie czy inspiracja władz państwowych. Nie oznacza to oczywiście, że nie było powiązań „Polskiego Millenium” z aktualną polityką, ale wpływ ten – i tu w pełni się zgadzam z opinią prof. Zbigniewa Kobylińskiego – wiązał się z międzynarodowymi stosunkami polsko-niemieckimi, i wyrażał w nacisku na udowodnienie praw historycznych do ziem północnych i zachodnich (przyznanych Polsce kosztem terytorium Niemiec), co traktowane było przez ówczesne środowisko naukowe jako wypełnienie obowiązku patriotycznego⁵.

W rozdziale trzecim omawiam program badań nad początkami państwa polskiego, realizowany w ramach KBnPPP. Jego przemiana postępowała w miarę rozwoju badań, ale też w rytmie zależnym od przekształceń nauki polskiej

*obchodów millenium polskiego (1949–1966). Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2002, 269 ss., indeks osobowy, „Archeologia Polski” 2005, t. 50, z. 1–2, s. 194–201; E. i S. Tabaczyńscy, Sacrum czy profanum? Uwagi na marginesie pracy B. Noszczaka oraz recenzji A. Abramowicza (2005), „Archeologia Polski” 2005, t. 50, z. 1–2, s. 134–144. W tym miejscu można zaznaczyć, że o ile A. Abramowicz ocenił książkę B. Noszczaka pozytywnie, o tyle E. i S. Tabaczyńscy ocenili ją surowo], bądź w aspekcie historyczno-organizacyjnym [np. J. Kaczmarek, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Poznań 1996], bądź w aspekcie naukowym [np. *Chrzest Polski w źródłach archeologicznych. Wywiady*, red. K. Zdeb, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Warszawie, Warszawa 2016; M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów...*].*

⁴ Podsumowanie dyskusji na ten temat: Z. Kobyliński, *op. cit.*, s. 360–363; zob. także G. Rutkowska, *Czy archeologia służyła ideologii PRL? Tematyka archeologiczna na łamach „Trybuny Ludu” w latach 1948–1970*, [w:] *Hereditatem Cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, red. Z. Kobyliński, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa 2004, s. 318–330.

⁵ Z. Kobyliński, *op. cit.*, s. 362.

w latach 1948–1953 (lata te przyniosły stalinizację i administracyjne wprowadzenie marksizmu-leninizmu). Ważną rolę w przemianie problematyki badawczej odegrały ustalenia cyklicznych „milenijnych” konferencji naukowych – od dorocznych sprawozdawczo-planujących po metodologiczno-wykopaliskowe (konferencje wyjazdowe). Stanowiły one unikalne forum dyskusji, na którym spotykali się archeolodzy i historycy (a także przedstawiciele innych dyscyplin), przez co doprowadziły one do integracji wysiłków uczonych, reprezentujących różne dziedziny nauki, nad problematyką polskiego wczesnego średniowiecza.

Rozdział czwarty dotyczy struktury organizacyjnej KBnPPP. Pierwsze prace ruszyły jeszcze w 1948 roku, ale dopiero powstanie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego nadało sprawie formy organizacyjne i podstawy finansowe. „Jądrem” organizacyjnym Kierownictwa była ówczesna Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, na czele której stał prof. Stanisław Lorentz, i to przy niej zostało ono powołane zarządzeniem ministra Stefana Dybowskiego 3 kwietnia 1949 roku.

W rozdziale piątym omawiam finansowe podstawy działalności tej instytucji. W 1951 roku sprawozdania finansowe zostały utajnione – dysponujemy więc niepełnymi danymi. Niemniej jednak, dostępne informacje dają pewne wyobrażenie o wysokości nakładów finansowych na „Polskie Millenium” w latach 1948–1953.

W dwóch ostatnich rozdziałach książki przybliżyłam przebieg i rezultaty prac badawczych placówek terenowych KBnPPP (tzw. Kierownictw Prac Wykopaliskowych i Kierownictw Prac Badawczych) oraz Pracowni Centralnych (Antropologicznej, Paleobotanicznej, Edycji Źródeł Historycznych, Atlasu Wczesnodziejowego oraz Inwentaryzacji Grodzisk). Najwięcej miejsca w działalności KBnPPP zajmowały wykopaliska – stąd też rozdział dotyczący badań archeologicznych jest największy objętościowo. Charakterystykę dokonań w tym zakresie rozpoczynam od wyliczenia stanowisk archeologicznych, które znalazły się w programie „milenijnym” w latach 1948–1953. Następnie przechodzę do rozmaitych kwestii związanych z organizacją i funkcjonowaniem Kierownictw Prac Wykopaliskowych i Badawczych. Druga część tego rozdziału to syntetyzujący opis prac archeologicznych przeprowadzonych na poszczególnych stanowiskach. Każdorazowo wychodzę od stanu wiedzy o danym miejscu w momencie rozpoczęcia wykopalisk, aby pokazać co wniosły badania KBnPPP do naszej wiedzy o początkach państwa polskiego. Wreszcie, w rozdziale tym w miarę możliwości podaję skład osobowy poszczególnych ekspedycji, bowiem dopiero cała grupa daje wyobrażenie o potencjale badawczym KBnPPP. Niestety nie zawsze dysponowałam pełnymi danymi (pochodzą one głównie z: AIAiE PAN, zesp. KBnPPP, sygn. KB/47, Umowy o pracę).

Metoda pracy i podstawa źródłowa

W pracy zastosowano dwie metody badawcze: analizę treści źródłowych oraz krytyczną analizę dyskursu. Podstawę źródłową pracy stanowią niepublikowane materiały archiwalne odnoszące się do działalności Kierownictwa i jego placówek terenowych, pochodzące głównie z archiwów Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (zob. Bibliografia), a także publikowane sprawozdania, artykuły naukowe i popularnonaukowe oraz monografie, w których uczestnicy badań „milenijnych” przedstawiali wyniki swoich prac.

Kończąc wprowadzenie do książki, pragnę gorąco podziękować prof. Marii Magdalenie Blombergowej – za ukierunkowanie moich zainteresowań i pomoc okazaną tak w trakcie pisania tej pracy, jak i całej mojej działalności naukowej, oraz prof. Michałowi Kara – za wnikliwą recenzję wydawniczą niniejszej monografii. Składam również najserdeczniejsze podziękowania za pomoc w kwerendzie: prof. Marianowi Rębkowskiemu Dyrektorowi Instytutu Archeologii i Etnologii PAN; mgr Natalii Wójcik-Dzielnickiej i mgr Barbarze Domańskiej z Archiwum i Pracowni Digitalizacji Danych IAE PAN; mgr Krystynie Piotrowskiej i mgr Danucie Piotrowskiej z Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA; Beacie Gadowskiej z Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum; prof. Jerzemu Maikowi i prof. Mariuszowi Mielczarkowi oraz mgr Joannie Słomskiej, dr Kalinie Skórcze, dr Annie Rybarczyk z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Łodzi; mgr Bogusławie Tomczyk z Archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku; mgr. Krzysztofowi Kowalskiemu z Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie; dr. Maciejowi Przybyłe Kierownikowi Działu Dokumentacji i Informacji Naukowej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu; mgr Annie Głód z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Poznaniu; Tomaszowi Sawickiemu i Łukaszowi Kaczmarkowi z Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie; prof. Marcie Młynarskiej-Kaletynowej i mgr. Krystianowi Chrzanowi z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział we Wrocławiu; dr Marzenie Woźny z Muzeum Archeologicznego w Krakowie; mgr. Januszowi Boberowi Kierownikowi Oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie w Nowej Hucie-Branicach; mgr Bożenie Wiktor-Kisza z Zamku Królewskiego na Wawelu.

Bardzo dziękuję Joannie Gołębiowskiej z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego za opracowanie graficzne map stanowisk archeologicznych, które zamieszczam w książce, a także mojej siostrzenicy Martynie Pytlok za pomoc w uporządkowaniu bibliografii i nieustające wsparcie.

Książka powstała w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, konkurs Miniatura 1, numer B1711400000786000, pt. *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1948–1953) – geneza, działalność, znaczenie*.

ROZDZIAŁ I

SPORY O POCZĄTKI POLSKI W DAWNEJ HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

1. „Aby się [...] bajeczne dzieje uprzątnęły i wiedział naród, skąd przyszedł, gdzie siedzi i jak urósł...”¹

W 1588 roku ks. Tomasz Treter (1547–1610) wykonał sztych zatytułowany *Reges Poloniae*². Rycina przedstawia Orła Białego w zamkniętej koronie, na którego korpusie, rozpostartych skrzydłach oraz ogonie zostały rozmieszczone ponumerowane i podpisane medaliony z wizerunkami 44 królów i książąt polskich zarówno legendarnych, jak i historycznych, od Lecha I po Zygmunta III Wazę³. „Orzeł”, rozsyłany na dwory europejskie, miał informować, że wybrany w 1587 roku podczas elekcji król Zygmunt III Waza, jagielloński wnuk i siostrzeniec, był prawowitym monarchą polskim, następcą władców z dynastii Piastów i Jagiellonów. Pomijając propagandowy charakter tego dzieła oraz fakt, że ks. Treter nie uwzględnił kilku władców, „Orzeł”, niejednokrotnie później kopiowany i naśladowany, znakomicie ilustruje ówczesny stan świadomości historycznej Polaków, dla których rozważania średniowiecznych kronikarzy o początkach Polski, nawet najbardziej fantastyczne, były integralną częścią

¹ Cytat pochodzi z listu Adama Naruszewicza do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1 czerwca 1778 roku: „[...] Przed Historią narodową zdało mi się sporządzić wstęp powszechny i przysionek niejaki do wielkiego gmachu, to jest wystawić czytelnikowi obraz Polski, jakimi narodami w postępie wieków osadzona była i z pomieszczenia których wyszliśmy my Polacy, aby się przez to bajeczne powieści uprzątnęły, i wiedział naród, skąd przyszedł, gdzie siedzi i jak urósł. To dzieło moje może być i potem wydrukowane, ponieważ robię koło niego powoli, robić zaś muszę bobyem bezpiecznie nie mógł pióra postawić na rzeczach późniejszych, nie mając wiadomości starożytnych”. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796. Z papierów po Ludwiku Bernackim*, uzupełnił, oprac. i wydał J. Platt, red. T. Mikulski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1959, s. 111.

² L. Kajzer, *Średniowieczne źródła pomysłów Tomasza Tretera*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1972, nr 4, s. 507–514.

³ Napis na cokole powstałej w latach 1643–1644 Kolumny Zygmunta III Wazy na Placu Zamkowym w Warszawie również określa go jako 44 władcę Polski.

naszych dziejów. Opowieści te, przez kilka stuleci przyjmowane niemal bezkrytycznie, obrastały coraz nowymi wątkami i znaczeniami, stanowiąc źródło dumy o „odwiecznych i nobliwych korzeniach”. I tak, antenatami ludu Polan/Polaków zostali Grakchus (Krak) i Wanda (*Kronika Polaków* Wincentego Kadłubka), Lech (*Kronika wielkopolska*) oraz „biblijny” Wandal, czyli rzekomy potomek starotestamentowego Jafeta, syna Noego (*Kronika Dzierzwy*). Wreszcie, od końca XIV wieku budowaniu tożsamości państwowej w wielonarodowym państwie Jagiellonów służyć miał mit sarmacki, który w 2 połowie XVI wieku stał się kamieniem węgielnym systemu ideologicznego szlachty (sarmatyzmu), obudowanym skomplikowanym zespołem przekonań egzystencjalnych (kultywowanie cnót rycerskich przy jednoczesnej afirmacji życia ziemiańskiego jako optymalnego) i ustrojowych (uznanie ustroju monarchiczno-demokratycznego za najlepszy, honorowanie zasady równości stanowej, kult złotej wolności rozumianej jako poszanowanie praw, ale też obowiązek stanowienia o losach państwa)⁴. Jednak w miarę upływu czasu sarmatyzm z ideologii szlachty świadomie i kompetentnie korzystającej z prerogatyw demokracji szlacheckiej, którą uzasadniał, stawał się skostniałym systemem przekonań legitymującym anachroniczny system społeczny, gospodarczy i polityczny. W 1 połowie XVIII wieku „oświeceni” przedstawiciele szlachty i magnaterii, tworzący początkowo nieliczną grupę ludzi, podjęli trud przemyślenia całokształtu sytuacji kraju i przygotowania programu naprawczego, a dostrzegając historyczne zakorzenienie wielu ówczesnych problemów sami usiłowali odwoływać się do przeszłości⁵. Na tej zasadzie został zapoczątkowany, jeszcze w czasach saskich, proces reinterpretacji naszej narodowej przeszłości, a ściślej mówiąc demitologizacji sarmackich wyobrażeń o Polsce i Polakach. Główna „ofensywa” w tym zakresie przypadła na czasy stanisławowskie⁶. Kilka lat po pierwszym rozbiore Polski, jezuita Adam Naruszewicz (1733–1796), któremu patronował król Stanisław August Poniatowski (1732–1798), przystąpił do rzeczy najtrudniejszej:

⁴ J. Kowalski, *Sarmacja. Obalanie mitów: podręcznik bojowy*, Zona Zero, Warszawa 2016; W. Paszyński, *Sarmaci i uczeni. Spór o pochodzenie Polaków w historiografii doby staropolskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.

⁵ A.F. Grabski, *Historyzm sarmacki a historyzm Oświecenia*, „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 5 (92), s. 1–15; I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Walka o przekształcenie świadomości szlachty w piśmiennictwie społecznym początków polskiego Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1976, t. 21/1, s. 15–37; Z. Szymański, *Programy naprawy Rzeczypospolitej w czasach saskich. Aspekty etyczno-polityczne i społeczno-ekonomiczne*, „Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym” 2018, vol. 21 (2), s. 87–100.

⁶ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby oświecenia*, PWN, Warszawa–Poznań 1979; idem, *Oświeceniowe spory i dociekania wokół początków narodu polskiego*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981, s. 290–342.

napisania naukowej syntezy dziejów ojczystych, „uprzętniętej z bajecznych opowieści”, a przy tym zgodnej z królewskim programem reformatorskim. Już w momencie podjęcia prac nad *Historią narodu polskiego*⁷ zdawał on sobie sprawę z kierowanych pod swoim adresem oczekiwań, co potwierdza pochodzący z 1775 roku *Memoriał*:

Nie jest łąco pisać ją [historię] wiernie, dokładnie, porządnie, rozumnie i gładko w tym mianowicie wieku, gdzie precedzony przez tyle przetaków rozum ludzki, upatrując w dziełach najmniejsze wady i wydziwiając niejako w najwyborniejszym smaku, szuka prawdy bez przysady, pożytku bez pozorów, piękności bez nagany⁸.

Pragnąc sprostać tym oczekiwaniom Naruszewicz włożył wiele trudu w poszukiwania źródeł historycznych oraz krytyczną ich analizę. Niezwykle złożony ciężar podjętego zadania sprawił, że *Historię narodu polskiego* doprowadził zaledwie do 1386 roku, przy czym tom pierwszy tego dzieła, czyli „przyśionek do wielkiego gmachu”, w którym zajmował się on „pierwiastkowymi” dziejami Polski, pozostał w rękopisie. Naruszewicz nie zdecydował się na jego druk, towarzyszyło mu bowiem przekonanie, że w tym przypadku nie dopełnia rygorów postępowania naukowego, że gubi się w pomroce fantazji i nie sprawdzonych hipotez, które zadomowiły się jako prawdy historyczne⁹. Ostatecznie tom pierwszy *Historii narodu polskiego* ukazał się drukiem, ale już po śmierci jej autora – został wydany w 1824 roku przez Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk (1800–1832), które po upadku państwa polskiego podjęło zamiar systematycznego rozwijania badań nad historią Polski jako jedną z dróg narodowego ratunku.

Jak już zaznaczono, Naruszewicz nie miał możliwości przedstawienia narodowi „skąd przyszedł, gdzie siedzi i jak urósł”. Jednak w świetle tego, co przekazał w pozostałych tomach *Historii narodu polskiego* oraz w swojej twórczości literackiej, wiadomo, że opowiadał się za pochodzeniem narodu polskiego od słowiańskich Sarmatów „znad Dunaju, Donu i Wołgi”¹⁰. Z przybyciem przodków Polaków i kształtowaniem się polskiej państwowości ściśle łączyły się wyobrażenia o naszych najdawniejszych władcach (patrz „Orzeł” Tretera).

⁷ *Historia narodu polskiego* (t. 2–7), doprowadzona do czasów jagiellońskich, została wydana drukiem w Warszawie w latach 1780–1786.

⁸ A. Naruszewicz, *Memoriał względem pisania historii narodowej*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, t. 1, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, PWN, Warszawa 1963, s. 31.

⁹ Idem, *List do króla Stanisława Augusta*, [w:] *ibidem*, s. 42.

¹⁰ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów...*, s. 79–80; J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 101–113.

Naruszewicz wychodząc z założenia, że „nie wszystko prawda co starzy pisali”, a zadaniem historyka jest stawić czoła mitom i legendom, sprowadzając je na grunt prawdy – odrzucił postać Lecha uznając, że jest wymysłem kronikarzy, wywiedzionym z nazwy Laców – hordy słowiańskiej, która ze Wschodu przybyła na ziemię polskie¹¹. Również postaci Kraka, Wandy, Leszków i Popielów uznał za fikcyjne¹². Jeżeli zaś chodzi o Piasta i jego następców, bezpośrednich przodków Mieszka I, pisał następująco:

Nie możemy wprawdzie o Piaście i jego następcach aż do Mieczysława pewnego co powiedzieć [...], samo nawet panowanie Piastów moglibyśmy w wątpliwość podać, gdyby, nas bliższść czasu a świeża pamięć już chrześcijańskich i znajomszych Europie książąt, którzy od Piasta ród swój być powiadali, nie była nam pobudką do wierzenia¹³.

Zatem cezurę oddzielającą dzieje bajeczne od historycznych, stanowiło dla niego panowanie Mieszka I. Uznanie przez Naruszewicza „pewnej historyczności” postaci Piasta nastąpiło na innej zasadzie, nietypowej dla przyjętych przez niego metod badawczych – powodem akceptacji Piasta nie były wzmianki źródłowe, lecz pośrednia tradycja piastowska, związana z uprawomocnieniem pamięci o domniemanych przodkach, przekazywana wśród ich historycznych potomków.

Podobne opinie o początkach Polski prezentowane były wówczas coraz częściej, a dyskredytowanie podań kronikarskich odbywało się także w twórczości literackiej i publicystyce¹⁴. Oczywiście nie wszyscy godzili się na „szarganie dobrego pochodzenia narodu” i usuwanie „przedpiastowych” władców z pocztu królów i książąt polskich. Między obrońcami tradycji sarmackiej, a propagatorami idei oświeceniowych toczyła się polemika, na którą złożyło się szereg „bitew”, w tym o historyczność Lecha, otwierającego ów mitologiczny poczet.

2. W poszukiwaniu „zagubionej” tożsamości narodowej – romantyczny mit dawnej Słowiańszczyzny

Po batalii oświeconych, w zasadzie, przestano wierzyć w historyczność Lecha, Kraka czy Wandy. Podania kronikarskie, stanowiące do tej pory integralną część historii Polski, zostały usunięte z historiografii, czy raczej przesunięte do „dziejów bajecznych”, ale zainteresowanie nimi nie ustało. Opowieści te

¹¹ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, wydanie nowe J.N. Bobrowicza, t. 1, Warszawa 1824, s. 116. Zob. też K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów...*, s. 79–80.

¹² *Ibidem*, t. 1, s. 618, 657–658, 685–715, 743. Zob. też K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów...*, s. 79–80.

¹³ *Ibidem*, t. 1, s. 784. Zob. też K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów...*, s. 79–80.

¹⁴ J. Maślanka, *op. cit.*, s. 70–140.

stanowiły przez stulecia ważny społecznie przekątnik determinujący stosunek Polaków do własnego państwa i wspólnoty językowo-etnicznej. Po 1795 roku zmieniła się jednak funkcja „dziejów bajecznych” w kulturze polskiej. W czasach saskich podania kronikarskie były podporą chełpliwych urojeń genealogicznych szlachty. Zwalczane przez postępowych intelektualistów epoki oświecenia, stanowiły punkt wyjścia w rozwoju krytycznej myśli historycznej. W porozbiorowej rzeczywistości kwestia historycznej prawdy opowieści etnogenetycznych przestała być sprawą pierwszoplanową. Zrehabilitowana przez romantyzm tradycja legendarna miała teraz służyć idei podtrzymywania świadomości narodowej, gdyż – jak wierzą – w starych podaniach w sposób symboliczny ukryta była „dusza narodu”, rodzaj niepowtarzalnego historycznego kodu genetycznego, który decydował o narodowym charakterze. Romantyczna interpretacja dziejów bajecznych, różnorodna, bogata i niemal niczym nie skrępowana, wyraziła się najpełniej w dziełach literackich¹⁵. Wartość kulturową legend zapisanych w kronikach podnosili także badacze przeszłości, m.in. archeolog Józef Łepkowski (1826–1894), który zajął się bliżej podaniami o Krakusie i Wandzie oraz związanymi z ich imionami kopcami krakowskimi. Przecistawiając się poglądom lekceważącym tego rodzaju narodowe pamiątki pisał: „Odwieczne tradycje miewają nawet nieraz proroczy charakter; a zawsze swobodniejszym i prawdziwszym są wyrazem uczucia narodowego niż mogą często nim być dowiedzione fakta i dzieje pisane”¹⁶.

Refleksja nad polskimi zaletami i przywarami daleka była wtedy od spokojnego zainteresowania poznawczego. Jak pisze Andrzej Wierzbicki, z chwilą, gdy na straży bytu Polaków przestało stać państwo, w systemie obrony narodowej odrębności powstała dotkliwa luka, która stworzyła potrzebę wskazania społeczeństwu wartości trwałych, nieprzedawnionych, jak narodowość oraz – jak wierzą – zależny od niej charakter naradowy¹⁷. W tym kontekście pytanie jacy jesteśmy było pytaniem o randze najwyższej, dotyczącym istoty narodu polskiego i jego przeznaczeń. W poszukiwaniu naszego „prawdziwego wizerunku”, wierząc, że ujawnienie polskiego charakteru narodowego pozwoli uniknąć raz już popełnionych, jak i potencjalnych błędów oraz zapewni trwale istnienie narodu w przyszłości, sięgano ku bardzo odległym początkom, ku dawnej Słowiańszczyźnie, co związane było z przekonaniem o słowiańskim rodowodzie Polaków¹⁸. Słowiański

¹⁵ *Ibidem*, s. 264.

¹⁶ J. Łepkowski, *O tradycjach narodowych*, Kraków 1861, s. 41–42.

¹⁷ A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Collegium Civitas, Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010, s. 67.

¹⁸ O początkach rozwoju polskiej myśli słowiańskiej zob. M. Michalski, *Dawni Słowianie w tradycji polskiej pierwszej połowy XIX wieku. W poszukiwaniu tożsamości wspólnotowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2013; M.H. Serejski, A. Abramowicz,

duch czy też słowiańska dusza stały się matrycą polskości. Ze zrozumiałych względów punkt ciężkości w badaniach nad Słowianami przesunął się od niepewnych dziejów politycznych ku dziejom społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Przy tym poszukiwano i wykorzystywano dotąd mniej uwzględniane źródła wiedzy: archeologiczne, etnograficzne czy lingwistyczne, i to najlepiej takie, które potwierdzałyby ogólną wizję wczesnych dziejów Słowiańszczyzny, uformowaną w ramach późnooświeceniowych i wczesnoromantycznych koncepcji historiozoficznych. W wyobrazeniach tych słowiański charakter odznaczał się prostotą, łagodnością, demokratyzmem, tolerancyjnością, umiłowaniem wolności i pracy na roli, a zatem – w opinii słowianofilów – ucieleśniał ideały, do których Europa dopiero z wolna dojrzewała. Ten skrajnie apologetyczny, inspirowany sądami niemieckiego filozofa Johanna Gottfrieda Herdera (1744–1803), portret Słowian (wyżej wymienione cechy mieli oczywiście odziedziczyć Polacy) powtarzał się bez mała we wszystkich wywodach naszych badaczy. Można powiedzieć, że polscy intelektualiści epoki romantyzmu stworzyli swoją legendę o przeszłości – mit dawnej Słowiańszczyzny, który podsycił wiarę w przeznaczenie Polski do wielkiej roli dziejowej w niedalekiej przyszłości. Wzorem starosłowiańskich cnót uczyniono wtedy Piasta, protoplastę pierwszej dynastii panującej w Polsce. Wstąpieniu na tron Siemowita, syna Piasta miały być poświęcone obchody tysiącletniej rocznicy dziejów Polski (860–1860)¹⁹. Pomysł jej uczczenia wyszedł z kręgów wielkopolskiego ziemiaństwa. Swojego wsparcia udzielił im zamieszkały w Brukseli sędziwy Joachim Lelewel (1786–1861), który nadesłał wstępny program obchodów. Ścisłość historyczna i chronologiczna w tej sytuacji wydała mu się nieistotna: „Rozpierały się o to i jeszcze długo rozpierać się będą pióra – pisał Lelewel – Skoro wy, obywatele, zadeklarujecie obchód lat 1000 na 1860 r., umilknąć powinny, bo w tysiącleciu o lat kilka, kilkanaście – marna kwestia”²⁰. Przygotowany przez niego projekt obchodów przewidywał, że uroczystości rozpoczną się nad Gopłem pod Kruszwicą, gdzie według tradycji myszy zjadły Popieła. Jej uczestnicy (ludzie wszystkich stanów) mieli odśpiewać hymny na chwałę Piastów,

*Rozwój koncepcji i metod w badaniach nad początkami Słowiańszczyzny w XIX wieku w Polsce, [w:] I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. Warszawa 14–18 IX 1965, t. 7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 26–59; A. Wierzbiński, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Monografie FNP. Seria Humanistyczna, Wrocław 1999, s. 145–156; A. Witkowska, *Słowiański mit początku*, „Pamiętnik Literacki” 1969, t. 60, z. 2, s. 3–39 (tam dalsza literatura).*

¹⁹ J. Maślanka, *op. cit.*, s. 267–274.

²⁰ J. Lelewel, *Tysiącletnia rocznica*, „Dziennik Literacki”, 11 IX 1860, nr 73, s. 582–583. Zob. też J. Maślanka, *op. cit.*, s. 267.

„choćby ze *Śpiewów* J.U. Niemcewicza²¹, jeżeli nie znajdzie się lepszych”, symbolicznie wypić czarę miodu, a „po podaniu wzajem bratniej ręki” wpisać się do księgi pamiątkowej. W drugiej części obchodów scenariusz zakładał „soleenne nabożeństwo” (z elementami tradycji św. Metodego) celebrowane w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie miała zostać złożona także wspomniana księga. Lelewel proponował również „na pamiątkę dnia tego sielskiego i narodowego” wzniesienie w Kruszwicy pomnika (np. w formie ulla), ozdobionego rytami w postaci narzędzi rolniczych, „kołodziejskiego koła”, oraz napisem o treści:

Roku 860 Piastów rodzina władać zaczyna,
Roku 1860 bratnie Polski ludy zjeżdżają,
Na jej cześć powszechny ul stawiają²².

Ostatecznie uroczystości nie odbyły się. Emigracyjny poeta Józef Bohdan Zalewski (1802–1886), który przygotowywał poemat mający być „literacką podbudową” milenijnego widowiska, fakt ten skomentował następująco: „Aż tak odbędzie się już w tym roku lub za lat dwadzieści? – dla mnie obojętne to pytanie. Czuję i nawet wiem z pewnością, że odbędzie się kiedyś mniej więcej podobne”²³. I nie pomylił się.

3. Koncepcje powstania państwa i narodu polskiego w historiografii polskiej XIX wieku

Krytyka sarmackich wyobrażeń o pochodzeniu Polski i Polaków pociągnęła za sobą potrzebę określenia na nowo polskiej tożsamości, a choć słowiański rodowód Polaków przyjmowano w zasadzie powszechnie, rozwinięto różne poglądy na kolebkę Słowian²⁴. W epoce Oświecenia najczęściej doszukiwano się jej albo na Wschodzie albo na Południu Europy, i niemal zawsze drogę Słowian do Polski łączono z drogami wiodącymi ich pobratymców do Czech i na Ruś. Wędrowka ta miała mieć miejsce gdzieś w połowie tysiąclecia n.e., a nowe tereny – jak sądzono – były zajmowane siłą, bowiem przodkowie Polaków mieli przybywać na obszary już zasiedlone. Hipoteza podboju

²¹ Mowa o *Śpiewach historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza, czyli zbiorze patriotyczno-historycznych pieśni, tworzący wyidealizowaną wizję przeszłości Polski (wydane po raz pierwszy w 1816 roku).

²² J. Lelewel, *op. cit.*, s. 582. Zob. też J. Maślanka, *op. cit.*, s. 168.

²³ B. Zalewski, *Wigilia godów tysiąclecia*, [w:] idem, *Dziela pośmiertne*, t. 2, Drukareria „Czas” Fr. Kluczyki, Kraków 1891, s. 135. Zob. też J. Maślanka, *op. cit.*, s. 271.

²⁴ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów...*, s. 69–71; idem, *Oświeceniowe spory...*, s. 309–314, 330–334; A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 397–398.

zewnątrznego nie miała w zasadzie uzasadnienia źródłowego, mimo to przez długi czas cieszyła się w Polsce ogromną popularnością – wspierała bowiem złudne przekonanie, że przy jej pomocy można wyjaśnić także genezę zróżnicowania społecznego, a ściślej mówiąc uzasadnić pozycję społeczną szlachty. Odwoływali się do niej, nadając jej różną wymowę ideologiczną, zarówno „tradycjonalistów”, broniący szlacheckiej „złotej wolności”, ich przeciwnicy – hołdujący ideom monarchicznemu, czy wreszcie republikanie przekonani, że ustroj stanowy oparty jest na uzurpacji. Przyjęcie koncepcji podboju zewnętrznego i wywodzenie szlachty od słowiańskich najeźdźców, a chłopów od podbitych tubylców nie przystawało jednak do romantycznego wizerunku Słowian. W tej sytuacji – jak pisze Wierzbicki – historiografia polska mogła pójść dwiema drogami – odrzucić teorię podboju (tak zrobił np. Jerzy Samuel Bandkie [1768–1835]) lub przyjąć jakąś inną, zmodyfikowaną jej wersję²⁵. Ówczesna refleksja historyczna, podobnie jak oświeceniowa, nie wypracowała jednej teorii podboju, ale w różnych jej wariantach, a przynajmniej w znacznej ich części, można dostrzec pewne cechy wspólne. Przede wszystkim było nią przekonanie o słowiańskiej słabości politycznej oraz obecny już wcześniej w polskiej myśli historycznej motyw etnicznego dualizmu społeczeństwa polskiego. W epoce romantyzmu hipoteza o dwuetnicznej etnogenezie narodu polskiego łatwo dawała się włączyć w bardzo silny w ówczesnej kulturze nurt dociekań nad istotą narodowości, utożsamianej wtedy nader często z ludowością. Miała ona tym samym wzmocnić przekonanie, że autentyczną i pradawną narodowość reprezentował tylko lud rolniczy, bo on wywodzi się od autochtonów tej ziemi, pierwotnych jej gospodarzy, podbitych przez obcych etnicznie najeźdźców – późniejszą szlachtę. W tym kierunku poszedł m.in. Fryderyk Henryk Lewestam (1817–1878), który wysunął tezę, że państwo polskie powstało w wyniku podboju autochtonicznych Słowian przez „celtyckich Lachów” (1841). W kolejnych wariantach tej teorii zmieniał się etnos Lechitów (w zależności od koncepcji byli to np. Normanowie lub Słowianie, w rachubę wchodził bowiem również podbój zewnętrzny o charakterze „wewnętrznicznym”), rozwinięto też różne poglądy na ich „kolebkę” (wskazywano np. na Kaukaz lub ujście Łaby). W dalszym ciągu jednak owych Lechitów vel Lachów vel Lechów, z których drogą spekulacji etymologicznych zrobiono szlachtę (lachcice – szlachcice), identyfikowano z najeźdźcami, którzy w połowie tysiąclecia naszej ery mieli podbić miejscową ludność i utworzyć organizację państwową. Antoni Małecki w wydanej w 1897 roku książce pt. *Lehici w świetle krytyki historycznej* nazwał

²⁵ A. Wierzbicki, *Historiografia polska...*, s. 428. Zob. też idem, *Obcy w dziejach Polski. Hipoteza państwowotwórczego podboju w polskiej myśli historycznej XIX i początków XX wieku*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku” 2011, t. 5, s. 119–149; idem, *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019, s. 23–120.

to zjawisko „urojeniami lechickimi polskiej historiografii”, a sprowadzało się ono do wielorakich wykładni tajemniczego słowa „lechici”, podrzuconego nam niegdyś przez Wincentego Kadłubka²⁶. W podobnym duchu w 1898 roku pisał Karol Potkański: „Teorje lechickie były rodzajem karuzeli twórcy ich mieli złudzenie, że posuwali się naprzód, w rzeczywistości zaś kręcili się w kółko aż do zawrotu głowy. My dzisiaj musimy co prędzej zsiąść z tego konika”²⁷. Zaczęło się leczenie „oblędu lechickiego”. Najwybitniejsi historycy tego okresu (Michał Bobrzyński [1849–1935], Antoni Małecki [1821–1913], Stanisław Smolka [1854–1924] i in.), stwierdziwszy, że polska szlachta nie wyszła jednak od najeźdźców z obcego plemienia, naświetlali proces powstania państwa polskiego i podziału jednolitego początkowo społeczeństwa na szlachtę i pospólstwo w odwołaniu do czynników samorodnych, „wewnętrznych”. To nie znaczy, że nie sformułowano już więcej nowych wariantów hipotezy o państwie założonym przez obcoetnicznych najeźdźców. Takie elementy, przykładowo, wystąpiły w latach 20. XX wieku w koncepcji „trzech drużyn” Stanisława Zakrzewskiego (1873–1936) i u Kazimierza Krotowskiego (1860–1937) w teorii o najeździe „Polano-Rusinów” spod Kijowa. Jednak najostrzejszą postać przybrała ona w historiografii niemieckiej okresu międzywojennego²⁸.

4. Lata II Rzeczypospolitej. Spory polsko-niemieckie o początki Polski

Nie ulega wątpliwości, że propagowanie przez uczonych niemieckich normanistycznej teorii najazdu, pokazującej genezę państwa polskiego jako rezultat obcej ingerencji miało podłoże polityczne. Koncepcję, że Mieszko I prawdopodobnie nie był Słowianinem, ale wodzem normańskim o imieniu Dago zaczęli lansować dwaj wrocławscy historycy Robert Holtzman (1873–1946) i Lambert Schulte (1865–1944) w 1918 roku, kiedy po 123 latach niebytu,

²⁶ A. Małecki, *Lechici w świetle krytyki historycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1897, s. 15.

²⁷ K. Potkański, *Lechica*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, t. 12, s. 291–300.

²⁸ R. Rosin, *Geneza państwa polskiego w historiografii niemieckiej okresu międzywojennego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1955, z. 1, s. 105–123; G. Labuda, *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii. Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, cz. 1, red. J. Krasuski, G. Labuda, A.W. Walczak, Instytut Zachodni, Poznań 1974, s. 150–218; A. Wierzbicki, *Między endo- a egzogenezą państwa polskiego. Polemiki historyków polskich z historiografią niemiecką w czasach II Rzeczypospolitej*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2016, t. 8, s. 49–62.